

Uratować życie czy ryzykować pozwem o molestowanie?

9 listopada 2018

Opory ludzi przed udzieleniem pierwszej pomocy kobiecie z nagłym zatrzymaniem akcji serca można wytłumaczyć strachem przed oskarżeniem o niestosowne zachowanie i wymuszenia seksualne. Do takich wniosków doszli amerykańscy uczeni, którzy poprosili niedużą grupę ochotników o wytłumaczenie, dlaczego ich zdaniem kobietom rzadziej udzielana jest pomoc.

Do innych możliwych przyczyn uczestnicy zaliczyli trudności podczas przeprowadzania czynności ratunkowych, których ich zdaniem może przysporzyć kobiecie biust, a także to, że kobiety mogą symulować zatrzymanie akcji serca. Inna grupa uczonych wykorzystała w swoim badaniu wirtualną rzeczywistość. Ich eksperyment pokazał, że stereotypy rozprzestrzeniają się także na pracowników środowiskowych. Badania zostały przedstawione na stronie American Heart Association.

Reanimacja krążeniowo-oddechowa to ogół czynności mających na celu wyprowadzenie człowieka ze stanu śmierci klinicznej. Obejmuje ona pośredni masaż serca i sztuczną wentylację płuc. W pierwszych minutach po nastąpieniu stanu krytycznego takie środki mogą utrzymać człowieka przy życiu – i bardzo często może w tym pomóc przypadkowy przechodzień.

W ubiegłym roku uczeni przeanalizowali dane o prawie 20 tysiącach przypadków zatrzymania akcji serca i ustalili, że mężczyźni mają o 23% więcej szans na otrzymanie pierwszej pomocy. Uczeni wysunęli hipotezę, że winne temu mogą być stereotypy związane z płcią. Ludzie odmawiają pierwszej pomocy kobietom, bo boją się oskarżeń o wymuszenia seksualne.

Hipotezę postanowił sprawdzić empirycznie zespół uczonych z Uniwersytetu w Kolorado pod kierunkiem Sarah Perman. Uczeni

przeprowadzili niewielki sondaż internetowy, w którym wzięły udział 54 osoby. Poproszono je, by w dowolnej formie opisały, dlaczego ich zdaniem kobiety rzadziej niż mężczyźni otrzymują pierwszą pomoc w postaci reanimacji krążeniowo-oddechowej.

Ponad połowę respondentów (60%) stanowili mężczyźni. Większość uczestników sondażu wyraziła zgodną opinię, że kobiety rzadziej otrzymują pierwszą pomoc z racji tego, że reanimacja może zostać odebrana jako niestosowne zachowanie, a także z powodu strachu przed oskarżeniem o wymuszenia seksualne.

Niektórzy respondenci wskazywali też na strach przed okaleczeniem lub wyrządzeniem krzywdy, a niektórzy twierdzili, że przyczyną może być też to, że kobiety rzadziej miewają problemy z sercem i atak może być symulowany. Niektórzy wyrazili opinię, że kobiecego biustu może być przeszkodą na drodze przeprowadzenia czynności ratowniczych.

Co ciekawe, mężczyźni dwa razy częściej wskazywali na wymuszenia seksualne jako powód nieudzielenia pierwszej pomocy, podczas gdy kobiety uważały, że powodem jest obawa przed wyrządzeniem krzywdy. Wadą badania jest z pewnością to, że ankieta objęła małą liczbę respondentów. Jego autorzy mówią jednak, że już niebawem ukażą się wyniki pełniejszego badania z większą ilością uczestników.

W innym badaniu uczeni z Uniwersytetu w Pensylwanii pod kierunkiem Marion Leary wykorzystali rzeczywistość wirtualną. W eksperymencie wzięło udział 75 osób. W wirtualnej rzeczywistości przed uczestnikami stanęła scena, w której przechodniu na ulicy robi się źle. Każdy uczestnik miał przy sobie wirtualny defibrylator. Wszystko, co miał zrobić, to udzielenie pomocy. Uczeni twierdzą, że kobietom udzielano jej znacznie rzadziej niż mężczyznom.

Choć obydwa badania wyróżniają się bardzo małą próbką, uczeni przekonują, że w przyszłości pomogą zwiększyć świadomość o problemie nierówności płci w kwestii udzielania pierwszej

pomocy. Autorzy zauważają, że podjęcie jakichkolwiek działań, które mogą uratować człowiekowi życie, jest znacznie lepsze niż bezczynność.

Źródło: pl.SputnikNews.com